

Co roku chodzę na niektóre mecze młodzieżowej siatkówki. Najczęściej wybieram klasyki, czyli pojedynki nysko-kędzierzyńskie i turnieje ogólnopolskie. Tym razem wybrałem się na klasyk w kategorii młodzików. Niestety zespół z Nysy przegrał to spotkanie 0:2 i choć rozgrywki wojewódzkie jeszcze trwają, to ta porażka zadecydowała o tym, że AZS zajmie drugie miejsce w województwie, a młodzi następcy zawodników Zakсы, pierwsze.



Nie będę analizował gry wszystkich zawodników z Nysy, bo to ... moi uczniowie i mogą mieć już dość mojego oceniania. Na pewno wszyscy zostawili serducho na boisku. Ogólnie mówiąc, to

wydaje mi się, że zespół z Nysy nie przegrali siatkarsko, tylko mentalnie. Nysanie przegrali sami ze sobą. Odniosłem wrażenie, że za bardzo chcieli, co ich mocno sparaliżowało. Widać to było zwłaszcza w momentach wykonywania zagrywek.

Drużynę z Nysy prowadzi duet trenerski – Paweł Satora i Jarosław Stancelewski.

Obie drużyny miały wsparcie swoich fanów, głównie rodziców, kolegów i koleżanek.

Wchodząc na halę przy ulicy Głucholaskiej zaskoczyło mnie to, że jest tam już tylko jedna trybuna, ponieważ druga została zastąpiona oszkloną salką do ćwiczeń.

{morfeo 492}

Więcej zdjęć na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

facebook.com/mojewielkiemecze

instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz